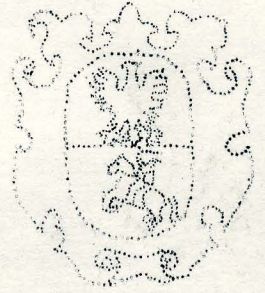


NIECENZUROWANO



NR 18/701 — BIULETYN INFORMACYJNY 20.V. — 1982

W konflikcie między władzą a ludem - rację ma zawsze lud.
Jan Paweł II

W O L N O Ś Ć

Miła moja - to s p o k ó j przyszedł czerną zmorą
Na progu naszej chaty, przy kołysce wnuka
Droga moja - to k a d w serce nam się wkrada
Żołnierskimi butami do drzwi naszych stuka

Moja dobra - p o r z ą d e k nasze twarze chłosta
D e m o k r a c j a nas dusi, p r a w o r z ą d n o ś ć pali
Ty drżysz miła. Dlaczego ?
Wszak wozy ze stali
T r u d ż o ł n i e r s k i nam wiozą
W nasze skromne progi

Otwórz serce, siadź przy mnie, podaj dłoń zmęczoną

Naszych rąk grubych, twardych, w o l n o ś ć nie pokona

Władysław Frasyniuk, przewodniczący ZR "Dolny Śląsk"

Widzę szansę porozumienia jedynie wtedy, gdy naprzeciw władzy będzie silne, zorganizowane i zdecydowane społeczeństwo. Tylko z takim będzie ona rozmawiać. Konieczna jest też absolutna blokada, bojkot władzy.

Widmo nędzy i bezrobocia buzuje nastroje. Ale jednocześnie stwarza niebezpieczeństwo, że władzy może być łatwiej kupować ludzi za kromkę chleba. Sprzyja też niezorganizowanym wybuchom. W katastrofalnej sytuacji gospodarczej, gdy napięcie społeczne rośnie, a represje nie maleją - Związek nie może pozostać bierny. Na odmowę zawarcia porozumienia trzeba będzie wówczas - moim zdaniem - odpowiedzieć strajkiem generalnym.

Trudno powiedzieć, jaka jest szansa na porozumienie, ale jedno jest pewne: jeśli junta uzna, że ma do czynienia z przeciwnikiem pokonanym - szansy takiej nie ma. Dlatego staramy się po grudniowym uderzeniu odbudowywać "Solidarność" jako organizację prężną i skonsolidowaną.

Społeczeństwo jest teraz bardziej świadome niż kiedykolwiek. Świadome na tyle, że gotowe jest zawrzeć kompromis z ludźmi, którzy sponiewierali naród. Na szła zdecydowana postawa wzmacnia pozycję przetargową Kościoła. To potężny atut, gdy może on powiedzieć władzy, że utrzymuje społeczeństwo w ryzach i łagodzi nastroje. Ale najważniejszym dla mnie czynnikiem jest sytuacja na świecie. W tej chwili jesteśmy ciężarem dla obozu socjalistycznego. Amerykanie piętrzą zbrojenia i Rosja z trudem za tym nadąża. Całemu blokowi zależy na tym, by Polska była wypłacalna.

Trzeba przygotowywać społeczeństwo, utrzymywać je w świadomej gotowości i wybrać taki moment, gdy zwycięstwo będzie najbardziej prawdopodobne. Społeczeństwo musi być stale w gotowości, by z szansy takiej skorzystać.

Gra toczy się na arenie międzynarodowej o nowe negocjacje układu jaltańskiego. Mamy pierwsze punkty : Papież, Sierpień, 16 miesięcy wolności. Świat musi wiedzieć, że nie będzie spokojnej Europy bez samorządnej Polski na jej mapie.

kwiecień, 1982

W I A D O M O S C I

AKCJA PROTESTACYJNA. 13 maja zgodnie z zaleceniem Tymczasowej Komisji Regionalnej została przeprowadzona 15 - minutowa akcja protestacyjna między godz. 12 a 12,15. W chwili oddawania numeru do druku nie dysponujemy jeszcze pełnymi danymi o jej przebiegu. Strajkowiacy "Uchwyty" - 90 % satoki, reszta - według meldunku złożonego przez komisarza - w strajku wzięło udział 50 % satoki, reszta udawała że pracuje. Dyrekcja w trybie natychmiastowym zwolniła trzy osoby, udzieliła nagam - dziękuję, upomnień - trzech. W Kombinacie Budownictwa Komunalnego strajkowało 60 % pracowników. Przerwały prace brygady Białoostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłu Lekkiego; na budowie PZS wywieszono transparent z napisem "Solidarność". Na Filii UW przzerwano wiele zajęć - wykładowcy i studenci wyszli na korytarz. Dalsze informacje w najbliższym numerze Biuletynu Informacyjnego.

ARESZTOWANIA. 11 maj - Ryszard Szczęsny/"Fasty"/, przed wyborami regionalnymi, członek Prezydium MKZ. W grudniu internowany. Oskarżony o zawieszenie flagi związkowej na ulicy Lipowej podczas spaceru telewizyjnego w dniu 6 maja.

12 maj - Cezary Nowakowski/"Fasty"/. W grudniu internowany. Oskarżony o nakłanianie do strajku. 15 maj - Zenon Biender/"Spomasz"/ - członek Prezydium Zarządu Regionu.

WYROK. Jan Niwiński, członek Zarządu Regionu, przewodniczący KZ w "OPN" został oskarżony o ukrywanie dokumentów Komisji Zakładowej i skazany na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata, 10 tys. zł grzywny, 3 800 zł kosztów sądowych. Sądziła - Maria Bernas. Adwokat złożył rewizję do Sądu Wojewódzkiego.

ZAWIESZENIE. Rektor Akademii Medycznej zawiesił w prawach studenckich Jerzego Cyglera, studenta IV r., za złożenie kwiatów w dniu 1 maja przed siedzibą Zarządu Regionu. Troje innych studentów - obwinionych o ten sam występek - zostało "zawieszonych w zawieszeniu" w przypadku "recydywy" podzielił los swego kolegi.

ZASTRASZANIE. Przed 13 - tym maja szereg osób z różnych zakładów pracy było wzywanych na "rozmowy" przez SB. Grożono aresztowaniem w wypadku, gdyby doszło do strajku. W "Biażecie", kilka dni przed 13 - tym radiowęzeł rozpoczął nadawanie audycji, grożących zwolnieniami i aresztowaniami w wypadku przerwania pracy. Na przymusowy urlop skierowano dwie osoby. Trzynastego, w południe, członkowie dyrekcji i zakładowej WIONy zeszli na halę, chodząc od stanowiska do stanowiska.

ZWRACAMY HONOR. Serdecznie przepraszamy p. Helenę Wizko, aktorkę Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki za wyminienie jej nazwiska wśród aktorów, jacy wystąpili w telewizyjnym spektaklu "To taki wiek". W rzeczywistości p. Wizko, grająca w tym spektaklu w białoostockim teatrze, odmówiła udziału w jego telewizyjnej emisji. Proszę nam wybaczyć.

FLAGA. 1 maja na osiedlu Dziesięciny na szczycie najwyższego dźwigu budowlanego zawieszono flagę "Solidarności" wiszącą przez trzy dni, gdyż ze względu na wysokość nawet wśród strażaków trudno było znaleźć chętnych do jej zdjęcia. Chylimy czoło przed odwagą i sprawnością tego, który ją tam zawiesił.

MAJOWE ŚWIĘTA NA WSI. W kilku podbiałoostockich wsiach m. inn. Dobrzyńskie, Poniżki, Obrubnikach członkowie NSZZ RI "Solidarność" przed świętem 1 i 3 maja rozwiesili chorągiewki z napisem "Solidarność", rozrzucili ulotki. "Akcja ta - pisze nasz korespondent - wzbudziła duże zadowolenie wśród rolników, podniosła ich na duchu, są zadowoleni, są widać działakalność "Solidarności". MO jeździła po wsiach i zdejmowała chorągiewki.

WERYFIKACJA. Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku zarządziło przeprowadzenie do dnia 15 czerwca przez dyrektorów szkół i sekretarzy POP weryfikacji kadry nauczycielskiej. Głównym kryterium ma być ich postawa ideowo - polityczna.

+++++
UWAGA ! Przypominamy o regularnym wpłacie składek związkowych. Wpłaty będziemy potwierdzać na łamach Biuletynu Informacyjnego. Skarbnicy, ustalacie z osobami przyjmującymi wpłaty, znak "identyfikacyjny" swego zakładu /np. MINS-10 tys. zł, BSKA - 5 tys. zł/. W następnym numerze pierwsza lista wpłat. Również - wcześniej ostrzegamy przed prowokacją - doszły nas informacje, że do niektórych zakładów pracy zgłaszają się rzekomi wyskannicy Tymczasowej Komisji Regionalnej po odbiór składek związkowych.

=====
Dziękujemy Kalinie za przekazane materiały - redakcja Biuletynu Informacyjnego "Solidarność".

KOMUNIKAT NR 1. Dnia 22.04.1982 r. spotkali się przedstawiciele NSZZ "Solidarność" regionu Gdańska, Dolnego Śląska, Mazowsza, Małopolski. Po omówieniu sytuacji w Związku i w kraju - wypracowano wspólne stanowisko w sprawie programu działania oraz środków i metod prowadzących do jego realizacji. Niżej podpisani przedstawiciele czterech regionów zobowiązali się:

- koordynować działania zmierzające do odwołania stanu wojennego, zwolnienia internowanych i skazanych, przywrócenia praw obywatelskich;
- koordynować walkę o prawo do działalności NSZZ "Solidarność"

Działalność naszą prowadzić będziemy w ramach Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej do czasu wznowienia prac przez Krajową Komisję NSZZ "Solidarność" z L. Wałęsą na czele. Prosimy inne regiony i ośrodki o współpracę w miarę możliwości organizacyjnych i technicznych.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"

- /-/ Zbigniew Bujak /region Mazowsze/
- /-/ Władysław Frasyniuk /region Dolny Śląsk/
- /-/ Władysław Hardek /region Małopolska/
- /-/ Bogdan Bis /region Gdańsk/

ÓSWIADCZENIE W/S. FORM I METOD DZIAŁANIA. Zamach 13 grudnia wprowadza rządy bezprawia, niszczy oświatę i kulturę, przekreśla szansę na poprawę sytuacji gospodarczej, co oznacza głód i bezrobocie. Jeżeli społeczeństwo nie przeciwstawi się władzy grozi mu reżimie i całkowite zniewolenie. Będzie to nie tylko powrót do czasów przedsiłowniowych, będzie to powrót do stalinowskiego systemu, z próbą kolektywizacji wsi i unicestwieniem niezależności Kościoła.

Jak możemy obronić się przed przemocą i terror? Jak walczyć o nasze prawa ludzkie i obywatelskie? Jak walczyć o NSZZ "Solidarność"?

Przede wszystkim musimy odbudowywać struktury zakładowe, organizować się do wspólnego działania. W ciągu tych kilku miesięcy społeczeństwo wypracowało powszechne już w tej chwili formy oporu. Odczono opiekę represjonowanych i ich rodziny. Zbudowano podstawy niezależnego obiegu informacji i łączności między odradzającymi się strukturami związkowymi. We wszystkich środowiskach bojkotowani są kolaboranci i nadgorliwcy. Protest wobec rządów WRON manifestowany jest w najrozmaitszy sposób.

Aby kontynuowanie działalności związkowej było czymś więcej niż wyrazem naszego moralnego sprzeciwu musimy jej nadać kształt organizacyjny, który z jednej strony zapewni trwałe funkcjonowanie, z drugiej - możliwości przeprowadzenia masowych i skutecznych akcji. Udzielamy poparcia wszelkim szczerym do tego celu inicjatywom. Przede wszystkim należy się jednak skoncentrować na tym, by w każdym zakładzie zoorganizować:

- Komitety Pomocy Społecznej niósące pomoc materialną pracownikom i działaczom pozbawionym środków utrzymania.
- Dyskusyjne Kluby Solidarności złożone z przedstawicieli różnych środowisk wypracowujące taktykę działania Związku.
- drukarnie umożliwiające sprawny przebieg informacji, a w większych zakładach - pisma.

Realizacja tych zadań jest warunkiem powodzenia skoordynowanych w skali regionu i kraju akcji, także - w przypadku kiedy nie da się tego uniknąć - strajku generalnego.

/podpisy jak wyżej /

ÓSWIADCZENIE WSŁUGI UGODY NARODOWEJ

Rozwiązanie stojących przed Polską problemów jest niemożliwe bez podjęcia rozmów między władzą a społeczeństwem. By zmusić rząd do uznania konieczności negocjacji z władzami NSZZ Solidarność z L. Wałęsą na czele, zdecydowani jesteśmy na wszelkie działania, na wszelkie formy nacisku. Jako płaszczyznę negocjacji gotowi jesteśmy przyjąć sformułowane przez Prymasowską Radę Społeczną warunki ugody narodowej. Jednocześnie oświadczamy, że jedynym warunkiem rozpoczęcia rozmów jest zwolnienie wszystkich internowanych i amnestia dla aresztowanych oraz skazanych. Jest to warunek, od którego nie odstępimy.

/ podpisy jak wyżej /

ÓSWIADCZENIE WOBEC GROŹBY DELEGALIZACJI NSZZ SOLIDARNOŚĆ

Rozwiązanie NIS-u i SDP, artykuły w prasie, wreszcie docierające do nas nieoficjalne informacje - wszystko to świadczy o tym, że stoimy wobec groźby delegalizacji NSZZ Solidarność. Moralnym i statutowym obowiązkiem członków NSZZ Solidarność jest bezkompromisowa walka o prawo do istnienia i działania Związku. Apelujemy do społeczeństwa i związkowców świata o udzielenie poparcia naszej walce. Oświadczamy, że w sytuacji rozwiązania NSZZ Solidarność nie zawahamy się przed wezwaniem do strajku generalnego i do czynnej obrony zakładów pracy.

SFAŁSZOWANE WYBORY /1/

Układ jaktański gwarantował przeprowadzenie w Polsce wolnych, tajnych, demokratycznych wyborów na zasadzie powszechnego prawa wyborczego i udziału w wyborach wszystkich partii demokratycznych i antyfaszystowskich. Taką cenę musiał zapłacić Stalin za zgodę aliantów zachodnich na uznanie powołanego na terenie kraju, kontrolowanego przez komunistów, Rządu Tymczasowego. Rząd ten, zgodnie z postulatami mocarstw zachodnich, miał zostać poszerzony o przedstawicieli ugrupowań demokratycznych z kraju i zagranicy. Ten punkt uchwały jaktańskiej, dotyczący wolnych wyborów, w beznadziejnej sytuacji politycznej, jaka zaiskrzyła po wkroczeniu Armii Czerwonej, kiedy nastąpiło bezwzględne niszczenie struktur Polskiego Państwa Podziemnego /przypomnijmy podstępne aresztowanie w marcu 45 r. i osadzenie w Moskwie, czokówki władz Podziemnego Państwa-członków Rady Jedności Narodowej i Krajowej Rady Ministrów z vicepremierem Jankowskim i komendantem AK, gen. Okulickim/ stanowił iskry nadziei na znośniejsze ułożenie wewnętrznych stosunków politycznych.

W czerwcu 45 r. dochodzi w Moskwie - zgodnie z postulatem jaktańskim - do ustalenia składu nowego, koalicyjnego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Tekę vicepremiera obejmuje w nim przybyły z Londynu Stanisław Mikołajczyk, działacz Stronnictwa Ludowego, po śmierci W. Sikorskiego, premier rządu emigracyjnego. Szerokie stronnictwo politycznych, działających w okresie okupacji, wychodzi z konspiracji, poczyną prowadzić jawną działalność w oparciu o uchwałę jaktańską. Najsilniejszym z nich jest Stronnictwo Ludowe /od VIII, 45, Polskie Stronnictwo Ludowe/. Na jego czele stoi Wincenty Witos, człowiek o wielkim autorytecie, premier Rządu Obrony Narodowej w 1920, w latach trzydziestych więzień brzeski i emigrant polityczny, viceprezesem /po śmierci Witos w XI, 45 - prezesem/ jest Stanisław Mikołajczyk. Komuniści dobrze sobie zdają sprawę z poparcia społecznego dla PSL-u. Pozostający w ich dyspozycji aparat ucisku, robi co może, aby przeciwdziałać rozwojowi Stronnictwa. Zatrzymania czokowych działaczy przez NKWD i UB, rewizje, przerywanie zebrań... Nie daje to spodziewanego rezultatu. W końcu 45r PSL liczy już 1 200 tys. członków. Stronnictwo staje się prawdziwą ostoją oporu przeciwko działającemu pod parasolem Kremła reżimowi. Obdarzone wysokim kredytem moralnym i zaufaniem społeczeństwa konsekwentnie zmierza do ostatecznej próby, jaką w warunkach polskich, miały być, gwarantowane wolą trzech sojuszników, wolne wybory. Komuniści świadomi, że nawet przy użyciu drakońskich metod represyjnych, nie są w stanie z powierzchni polskiego życia politycznego zetrzeć PSL-u, przyjęli nową taktykę. Używając do tego celu sprzymierzonego PPS-u, rzucili /XI, 45/ hasło wspólnego bloku wyborczego wszystkich stronnictw i partii. PSL nie odrzucając z góry tej koncepcji, zażądało wykonania zaciągniętych uprzednio wobec PSL zobowiązań, zaprzestania represji, ustalenia zasad ordynacji wyborczej i terminu wyborów. Rozmowy z PPS i PPS /II, 46/ nie przyniosły rezultatów. PSL nie mogła zgodzić się na zaproponowane jej zasady, które zmierzały do zaprowadzenia na terenie Polski systemu politycznego na wzór radziecki oraz praktycznie sprowadzały PSL na margines życia politycznego, bez możliwości realnego wpływu na sprawy państwowe. Z kolei PPS i PPS nie godziły się na żądania PSL - świadomego swych wpływów w społeczeństwie - przyznania 75 % mandatów w przyszłym Sejmie. Rozmowy zostały przerwane. Rozpoczął się nowy okres przesładowań PSL m. inn., wydano zakaz zwoływania zebrań Stronnictwa na wolnym powietrzu.

Rachuby na wciągnięcie do wspólnego bloku PSL zawiodły. Równocześnie komuniści zdawali sobie sprawę, że przeprowadzenie wolnych wyborów, zakończyłoby się totalną klęską ich oraz ich sojuszników. Szukano rozwiązania, które pozwoliłoby uniknąć właściwych wyborów, ale równocześnie sprawiałoby pozory dążenia władz komunistycznych zaufaniem społecznym. Wysunięto projekt ogólnonarodowego referendum: "trzy razy tak". Społeczeństwo miało odpowiedzieć na trzy pytania. 1. Czy jest za zniesieniem senatu? 2. Czy jest za reformą rolną i nacjonalizacją przemysłu z zachowaniem ustawowych uprawnień dla inicjatywy prywatnej? 3. Czy jest za utrwaleniem granic na Bałtyku, Odrze, Nysie Łużyckiej? Reakcje społeczne na pytanie drugie i trzecie były do przewidzenia - na "tak". Zawartość problemowa pytania pierwszego była niewystosowana do pytania drugiego i trzeciego. Ale i tu można było liczyć na pozytywną odpowiedź. Tak skonstruowany dobór pytań wskazywał na ukryte cele ich autorów. Aby komuniści nie mogli używać wyników referendum, jako dowodu zaufania do siebie, PSL postanowiło wezwać społeczeństwo do dania odpowiedzi: "nie" na pierwsze pytanie. Kwiecień-czerwiec 45 - okres poprzedzający referendum, to czas szeroko zakrojonej kampanii zmierzającej do unicestwienia PSL. W samym tylko maju samordowano 22

działaczy PSL, UB bestialsko spaliło osadę Wawolnica - silny ośrodek Stronnictwa na Lubelszczyźnie, podrzucano działaczom broń, aresztowania, rewizje. Członkowie PSL zostali wyeliminowani z większości komisji głosowania. Dzięki jednak obecności w tych komisjach osób sprzających polityce PSL udało się zgromadzić odpisy protokołów z 2805 obwodów, a z przeszło 7000 obwodów wynotowano zestawienia oddanych głosów /na ogólną liczbę 14 000 obwodów/. W krakowskim Komitecie Obwodowym dzięki poparciu innych grup politycznych; nie dopuszczono do fałszowania protokołów komisji - komuniści musieli oficjalnie przyznać się do klęski. Z ogłoszonego w lipcu komunikatu wynikało, że w sprawie senatu ok. 7850 tys głosowało na "tak", a ok. 3 700 tys na "nie". Według danych, którymi dysponowało PSL, przeszło 83 % głosujących, głosowało w sprawie pierwszego punktu na "nie".

Z referendum PSL wyszło silne duchem, organizacyjnie sprawne, świadome fałszerstw, jakie z całą premedytacją zastosował polityczny przeciwnik. W sierpniu 46 wznowiono rozmowy w sprawie wsólnego bloku wyborczego. W trakcie dyskusji na ten temat z PPs, stwierdzono bez ogródek, że ZSRR nie ma zaufania do PSL, więc nie można tak ukształtować stosunków politycznych, w których PSL byłaby istotnym czynnikiem w rządzie polskim. Mówiono, że jeśli nie dojdzie do bloku, może to spowodować nawet wkroczenie "obcego czynnika". Zaproponowano 25% mandatów w Sejmie dla PSL /PPR i PPS - 47 %/. PSL zażądał dla siebie 40 % mandatów. Po rozmowach delegacje PPR i PPS udały się do Moskwy. Tam zdecydowano, że PSL może otrzymać najwyżej 28 % mandatów w Sejmie; w wypadku zaś uchylenia się PSL od udziału we wspólnym bloku, postanowiono tak sfałszować wybory, by Stronnictwo uzyskało najwyżej 12 % mandatów. PSL nie wyraziła zgody na proponowane 28 % mandatów. PPR i PPS, mając zgodę Moskwy na fałszowanie wyników wyborów, zgłaszają /IX, 46/ projekt nowej ordynacji wyborczej, odmawiając poparcia poprzednio uzgodnionemu projektowi, wzorowanemu na ordynacji wyborczej z 1922 r. Nowy projekt stwarzał wielkie okazje do nadużyć. Kontrprojekt, poprawki i wnioski PSL zostały odrzucone. Najważniejsze wady ordynacji wyborczej ~~wskazywały~~ to: komisje wyborcze samodzielnie miały prawo pozbawiania czynnego i biernego prawa wyborczego; mogły to robić na podstawie doniesienia lub zasłyszanej wiadomości, że uprawniony do głosowania współpracuje z leśnymi oddziałami lub kolaborował z Niemcami; niewłaściwie wytyczono okręgi wyborcze, przekreślając zasady równości /60-80 tys. mk na jeden mandat w dzielnicach centralnych, 50 tys. w zachodnich/; do obwodowych komisji wyborczych mogły być powoływane osoby spoza danego okręgu wyborczego - nie znając środowiska miały decydować o pozbawianiu prawa do głosowania; brak bało w ordynacji przepisów ustalających przestępstwa wyborcze i przewidziane za nie kary; nie określono kompetencji mężów zaufania a przewodniczący komisji mieli możliwość ich usuwania. Dzień wyborów do Sejmu Ustawodawczego wyznaczono na 19. I. 1947. /c.d.n./

Na podstawie: Stanisław Wójcik, Sfałszowane wybory, "NOWA", Biblioteka Robotnicza/

POLOWANIE. Po pierwszej audycji Radia "Solidarność" WRONA zmobilizowała ogromne siły, by nie dopuścić do następnej. Sprowadzono nawet specjalistów z ZSRR i NRD, zainstalowano stałe punkty radiolokacji. Na godzinę przed zapowiedzianym terminem audycji - 30.04. godz. 21 - wprowadzono ciszę w eterze na częstotliwościach używanych przez MO. Zarezerwowano pasmo 171 MHz dla szefa akcji /kryptonim "Brzoza"/. Nad miasto wypuszczono helikoptery, w Śródmieściu i w okolicach radiolokatorów skoncentrowano wielkie siły MO, ZOMO i SB wojska. Ci, którzy znaleźli się w pobliżu centrum akcji / zach. część Śródmieścia i wsch. kraniec Woli, wokół osiedla Za Żelazną Bramą / mówią, ok. 21-tej rozpętało się tam piekło. Przez ulice, czasem też po trawnikach i chodnikach przeciągały sznury suk milicyjnych. Gęste kordony milicjantów i żołnierzy obstawiały przejścia i otaczały niektóre domy. Przechodniów legitymowano i rewidowano. W różnych miejscach na jakiś czas zatrzymywano ruch uliczny. W kilku budynkach Za Żelazną Bramą /Waliców, Pańska, Chłodna/ SB przeszukiwała mieszkania. Akcja trwała kilka godzin. Audycja została jednak nadana - apel Zbigniewa Romaszewskiego o odzyskanie święta 1 Maja, w drugiej części nastąpiły zakłócenia uniemożliwiające odbiór. Niestety, 3 maja radio "Solidarności" znów zostało zagłuszone na początku drugiej części - dała się jedynie słyszeć pierwsze słowa wystąpienia przewodniczącego Zarządu Regionu, Zbigniewa Bujaka. /Tyg. Mazowsze, nr. 12/

DZIENNIKARZE W wyniku weryfikacji styczniowych i utraty pracy angażują się do różnych zawodów. Znana reporterka Hanna Krall pracuje obecnie jako salowa, a popularny dziennikarz telewizyjny, Andrzej Bober jako tokarz.

PROWOKACJA. Na terenie Uniwersytetu Warszawskiego rozrzucono ulotki nawołujące do strajku okupacyjnego w związku ze zwolnieniem rektora Henryka Samsonowicza. Drukowane były w gmachu i na zlecenie KW PZPR

WIZYTA GENERAŁA

10 maja odbyło się na Politechnice Białostockiej spotkanie z przybyłym na polecenie Rady Ministrów, generałem Lipskim, prezesem Izby Wojskowej Sądu Najwyższego. Generał Lipski, nie popisał się, co prawda, taką swadą i szczerością, jak jego kolega po mundurze, płk. Wiślicki, komisarz w PRTiV/por. BI "Solidarność" nr. 14/66/. Warto jednak przytoczyć pewne wątki jego wypowiedzi, charakteryzujące stan świadomości pretorian gen. Jaruzelskiego.

Generał miał mówić o sytuacji w środowisku akademickim - taki był temat spotkania. Szczerze jednak wyznał, że ponieważ jest szefem sądownictwa wojskowego, sprawy studenckie są mu zupełnie obce i nie posiada rzetelnych informacji na ten temat, poza tym, że sytuacja na uczelniach, poza Uniwersytetem Warszawskim, nie budziła do tej pory zaniepokojenia. Nie omieszkał przy okazji pochwalić Senatu Politechnik Białostockiej za podjęcie uchwały potępiającej podejmowane przez studentów "próby wywoływania niepokoju". Ze smutkiem stwierdził, że nie rozumie postaw młodzieży i przyczyn jej ostatniego działania.

Według generała, naczelne pytanie, jakie sobie stawia rząd brzmi: "kiedy wyjdziemy z kryzysu?, kiedy będą odpowiednie warunki polityczno-społeczne, aby zakończyć stan wojenny?" Niestety, nic więcej, poza postawieniem tych pytań, nie miał nam generał na ten temat do zakomunikowania. Dowiedzieliśmy się natomiast - rzecz ciekawa - że "Solidarność" jest ni mniej, ni więcej, tylko dzieckiem VIII Zjazdu PZPR. Na zjeździe bowiem - mówił generał - niektórzy towarzysze, którzy widzieli symptomy kryzysu, próbowali się przeciwstawić ówczesnemu kierownictwu partii. Nie przyniosło to wtedy żadnego rezultatu. Myśl tę przejęła w sierpniu 80 "Solidarność" i dzięki temu mogła zyskać tak dużą popularność. Jakież to proste, prawda! Kolejna myśl generała nie była już tak oryginalna: "Solidarność" opanowała mafia działaczy KOR, dążących do ubalenia ustroju socjalistycznego - znamy dobrze tę melodię. Generał stwierdził, że przeciwko działaczom KOR przygotowywane są akty oskarżenia i niebawem wszyscy staną przed sądem. Sporo miejsca poświęcił generał ostatnim wydarzeniom w Warszawie. Jego zdaniem, 1 maja, 30 tys. ludzi, próbowało zakłócić "wspaniałą manifestację robotniczą". Wypadki 3 - majowe, wywołał oczywiście agresywny tłum, a zasługą milicji, było to, że oprócz rozpędzenia de onstarcji "nie doszło do brania zakładników z mieszkań prywatnych". Ujawnił też, że 3 maja zatrzymano na terenie kraju, 2111 osób - cyfra to znacznie większa, niż ta, którą publikowała prasa. Mówił też generał na temat sądownictwa czasu wojennego. "Jedni twierdzą, że sądy są zbyt łagodne, inni zaś, że wyroki są drakońskie. A tak naprawdę to nie jest tak źle, gdyż tylko 40% wyroków wydanych w pierwszym kwartale, to wyroki powyżej trzech lat więzienia, a z tego tylko trzydzieści kilka procent, to wyroki powyżej pięciu lat". Rzeczywiście, sielanka. Odpowiadając na pytanie tow. Andrzeja Tana-jewskiego, niegdyś przewodniczącego Rady Uczelnianej SZSP, dzisiaj, z polecenia KW PZPR, zajmującego się na uczelni "reaktywowaniem" organizacji młodzieżowych, który w nader pryncypialny sposób podniósł sprawę potrzeby przeprowadzenia weryfikacji kadry nauczycielskiej, spośród której - jego zdaniem - wiele osób nadużyło zaufania państwa socjalistycznego, generał stwierdził, że taka weryfikacja nastąpi. Zapytano również generała o możliwość emigracji politycznej z Polski. Odpowiedź brzmiała: "u nas nie istnieje taka potrzeba, gdyż nikt nie jest prześladowany za przekonania". I tym optymistycznym akcentem kończymy sprawozdanie ze spotkania z generałem Lipskim. Jakikolwiek komentarz jest tu chyba zbędny.

Zygmunt Kosztyła, dyrektor białostockiego Muzeum Wojska, ulubieniec generała Mirosława Milewskiego oświadczył na łamach "Gazety Współczesnej", że Komisja Koordynacyjna Nauk Historyczno-Wojskowych włącza do kręgu swych zainteresowań "zagadnienia wojskowe w dziejach polskiego ruchu robotniczego". Oczekujemy na wyniki prac. Szczególnie wyraziste powinny się okazać opisy ataków czołgów na robotników Poznania i Wybrzeża. Komisja nie zapomni zapewne o udziale wojsk pancernych w rozbijaniu polskich stoczni, hut, kopalni.

Apelujemy o systematyczne przekazywanie siatką informacyjno-kolportażową informacji z zakładów pracy!

- + + + + +
- + Biuletyn Informacyjny NSZZ "Solidarność" region Białystok służy jako
- + materiał informacyjno - szkoleniowy dla zakładowych ogniw Twiązku.
- + Redaguje kolegium. Druk - wolna drukarnia polowa. Puszcza Knyszyńska. Maj 82.
- + + + + +